

## Problem obecności starożytnych Rzymian w Chinach od czasów panowania Dynastii Han do końca III w. n.e. w świetle wybranych chińskich kronik

**Słowa kluczowe:** Cesarstwo Chińskie, Starożytny Rzym, starożytność, Jedwabny Szlak, Kroniki

**Keywords:** the Chinese Empire, the Ancient Rome, the Antiquity, the Silk Road, Chronicles

**Abstrakt:** Pomimo tego, że temat relacji chińsko-rzymskich w starożytności, od wielu lat jest obecny w świecie nauki, to nadal nie został w pełni opracowany. Artykuł ten ma na celu przedstawić hipotetyczne kontakty jakie mogły mieć miejsce pomiędzy starożytnymi Rzymianami a mieszkańcami Państwa Środka. Omawia takie wydarzenia jak: obecność na dworze chińskich cesarzy sztukmistrzów z Lijian, pomoc rzymskich mierniczych z Kokandu w obronie miasta Dayuan, kupiecką wyprawę Maesa Titianosa w głąb Azji, przybycie rzekomego rzymskiego poselstwa na dwór cesarza Huan w 166 r. n.e., pobyt kupca Leona na dworze cesarza Sun Quana oraz przybycie dwóch rzymskich poselstw do Państwa Środka w 282 i 284 r. n.e. W podsumowaniu przedstawione są wnioski dotyczące ustalenia pierwszego udokumentowanego pobytu Rzymian na terenie Państwa Środka, a także próba ustalenia przyczyn braku rozbudowanych kontaktów pomiędzy oboma mocarstwami w starożytności.

Authenticity of ancient Romans's appearance at China, since Han Dynasty to third century A.C, according to selected chinese chronicles and records

**Abstract:** Although that the issue of Sino-Roman relations are widely known in the science, this topic is not clearly explicated. The main aim of this article is to show hypothetical contacts between ancient Romans and Chinese. This work contain a short descriptions about such events like: a visit of jugglers from Liqian at Chinese Emperor's court, support of Roman surveyors from Kokand to defence a city Dayuan, a journey of Maes Titianos's mercantile caravan to Asia, a visit of Roman Embassy at Emperor Huan's court in 166 AD, a visit of merchant Leon at Emperor Sun Quan's court and appearance of two Roman Embassy to the Middle Kingdom in 282 AD and 284 AD. The summary of this work is trying to answer for two question. When was the first documented arrival of Roman in the Middle Kingdom? Why Sino – Roman relations weren't well developed?

Artykuł porusza tematykę ewentualnej obecności starożytnych Rzymian w Państwie Środka na podstawie chińskich kronik. Kwestia relacji sino-rzymskich była już wielokrotnie poruszana przez starożytników oraz sinologów. Na ten temat powstały liczne, interesujące pozycje oraz artykuły autorstwa tak znanych i cenionych starożytników i sinologów jak Raoula McLaughlina, Krisztiny Hoppal, Ethana Grubbela, Yu Taishana czy Luce Boulnois. Wciąż jednak brakuje krótkiego, zbiorowego opracowania przedstawiającego problematykę tylko pod tym jednym aspektem. Dlatego celem pracy jest bliższe przyjrzenie się wspomnianej problematyce, a także próba odpowiedzi na pytanie czy wspomniane kontakty w ogóle miały miejsce i jaki ewentualnie miały charakter.

Za krańcowe ramy czasowe wybrano lata 105/115 p.n.e., kiedy według *Zapisków Wielkiego Historyka* i *Wcześniejszej Księgi Han*, po raz pierwszy do Chin mieli dotrzeć sztukmistrze, którzy jak wierzyć zapiskom, pochodzili z Rzymu. Ostatnim wydarzeniem zamykającym wywód jest poselstwo rzymskie z 284 roku opisywane w *Księdze Południowych Traw i Drzew*.

Pomimo tego, że tematyka związana z kontaktami pomiędzy Cesarstwem Chińskim a Republiką i Cesarstwem Rzymskim od wielu lat jest obecna w świecie nauki, to nadal nie została w pełni opracowana. Wpływ na to ma nietypowy charakter tych źródeł pisanych. Znaczne utrudnieniem dla historyków może stanowić brak zachowanych znaczących źródeł po stronie łacińskiej. Poprawne odczytanie starożytnych kronik chińskich, nawet dla historyka, którego ojczystym językiem jest język chiński, może też stanowić trudność. Jest to związane nie tylko z tym, że samo pismo chińskie na przestrzeni wieków wielokrotnie się zmieniało, ale również z jedynie krótkimi poszlakowymi informacjami zamieszczonymi w kronikach. Dodatkowo, te same informacje były wielokrotnie powielane przez kolejnych kronikarzy. Z jednej strony dzięki temu, wiele dokumentów, pomimo zaginięcia ich pierwowzorów, dotrwało do naszych czasów w formie odpisów. Należy jednak pamiętać o tym, że same informacje mogły zostać nie tylko uszczuplone, ale także zniekształcone i zafałszowane.

## Sztukmistrze z Daqin

Jeśli wierzyć chińskim kronikom, to najprawdopodobniej, pierwszym Rzymianinem, który przybył do Chin, był sztukmistrz. Starożytne zapiski z Państwa Środka dwukrotnie opisują wizyty artystów, którzy mieli pochodzić z krainy Da Qin. *Kroniki Weilue* tak prawi:

*„Tam jest wielu sztukmistrzów, którzy potrafią wypluwać ogień ze swoich ust, samodzielnie związywać się i rozwiązywać się oraz tańczyć z dwudziestoma piłkami.”<sup>1</sup>*

Słowo „tam” odnosi się do krainy Da Qin. Przed przywołanym ostatnim cytatem następuje zaś dosyć obszerny opis kraju Da Qin, który pozwala jednoznacznie zidentyfikować go z Cesarstwem Rzymskim. Sama księga została napisana w I połowie III w. n.e i opisuje historię Chin, uwzględniając przy tym także wiadomości związane z innymi krainami.<sup>2</sup> Można więc przypuścić, że za ojczyznę wielu sztukmistrzów uważano właśnie Cesarstwo Rzymskie albo regiony z nim graniczące, a samych artystów trudniących się z tą sztuką uważano za mieszkańców Da Qin. Idąc tym tropem, musimy jednak pamiętać, że opisy o Da Qin często bywały subiektywne, a samo państwo miało być zachodnim odpowiednikiem Państwa Środka. A jako że żonglerka w Chinach była wysoko cenioną umiejętnością, ten sam talent przypisywano także mieszkańcom mitycznej krainy.<sup>3</sup>

<sup>1</sup> *The People of The West from Weilue* 魏略 composed by Yu Huan 魚豢, przekład z języka chińskiego na język angielski John E. Hill, Wrzesień 2004, <http://depts.washington.edu/silkroad/texts/weilue/weilue.html>, dostęp: 16 marca 2018.

<sup>2</sup> K. Hoppal, *The Roman Empire According to the Ancient Chinese Sources*, [w:] „Acta Ant. Hung.” 2011, t. 51, s. 267.

<sup>3</sup> Sztukę żonglowania znano w Chinach, co najmniej od okresu Wiosny i Jesieni (VIII-V w.p.n.e). Była ona bardzo ceniona oraz dobrze nagradzana, a także często udoskonalana. Pierwszymi mistrzami w tej dziedzinie byli wojownicy

W *Zapiskach Historyka* możemy natomiast przeczytać taki fragment:

*„Poselstwo Han zawróciło, a wtedy (Partowie) wysłali (swoje) poselstwo, aby podziękowało za poselstwem Han. Mieli oni przybyć i przyjrzeć się (rozległym) ziemiom Hanów. (Następnie) ofiarowali (oni) wielkie ptasie jajo i biegłych w swoich rzemiośle sztukmistrzów z Lijian.”<sup>4</sup>*

Natomiast w *Wcześniejszej Księdze Han* czytamy:

*„Po to (Partowie) wysłali poselstwo, aby podziękowało za poselstwem z Han. Po przybyciu mieli (uważnie) przyjrzeć się ziemi należącej do ludu Han i ofiarować wielkie ptasie jajo i sztukmistrzów z Lijian. Prawowity cesarz (Syn Niebios) powiedział z wielkim (zachwytem) Ah! Kraina Partów znajduje się na wschód od Dayezhi.”<sup>5</sup>*

W oryginale, zarówno w *Zapiskach Historykach*, jak i we *Wcześniejszej Księdze Han* artyści są nazywani „眩人” (xuanren) co można tłumaczyć jako „czarodziej” albo „sztukmistrz”. W angielskim przekładzie pojawia się natomiast słowo „juggler”. Dlatego w polskim przekładzie najlepsze byłoby słowo „sztukmistrz”. Nie zmienia to jednak faktu, że artyści nie są tu przyrównywani do prostych kuglarzy, ale do osób obdarzonych niezwykłą, a nawet wręcz nadprzyrodzoną mocą.

Zarówno w *Zapiskach Historyka* jak i *Księdze Wcześniejszej Dynastii Han* są zamieszczone kolejne wzmianki o sztukmistrzach, którzy najprawdopodobniej pochodzili z Rzymu. Tym razem dowiadujemy się, że artyści mieli zabawiać cesarza chińskiego Wu Diego. W pierwszej z kronik możemy przeczytać:

*„Kiedy pierwsza ambasada została wysłana z Kraju Środka do Anxi, król Anxi nakazał dwudziestu tysiącom kawalerii spotkać się z nimi na wschodniej granicy. Wschodnia granica znajdowała się w odległości kilka tysięcy li od królewskiej stolicy. Postępując na północ, można przejść przez kilkadziesiąt miast, z wieloma mieszkańcami, sprzymierzonymi z krajem. Kiedy ambasada Hanów powróciła, Partowie wysłali naprzód (własną) ambasadę. (Partyjska) Ambasada miała podziękować za ambasadą Hanów. Przybyli więc oni na miejsce, gdzie zobaczyli rozmiary i wspaniałość Imperium Hanów. Oni zaoferowali dworowi Han olbrzymie ptasie jajo oraz sztukmistrzów z Lijian.”<sup>6</sup>*

*Wcześniejsza Księga Han* również wspomina o sztukmistrzach.

*„Kiedy cesarz Wu Di po raz pierwszy wysłał ambasadę do Anxi, król rozkazał generałowi, aby ten wraz z dwudziestoma tysiącami kawalerii, spotkał się nim na wschodniej granicy. Wschodnia granica była oddalona kilka tysięcy li od stolicy króla. Postępując na północ można przejść przez kilkadziesiąt miast, z wieloma mieszkańcami, sprzymierzonymi z krajem. Wysłali oni naprzód ambasadę, aby podziękowała za*

---

oraz zawodowi żonglerzy. Jednak oprócz piłek, używali czasami również mieczy albo innych przedmiotów. W księdze Zhunagzi jest nawet zamieszczona historia o Xiongu Xilao, wojowniku z kraju Chu. Podobno przed bitwą między armiami kraju Chu i kraju Song, wystąpił on przed dwiema armiami z pokazem akrobatycznym. Obca armia widząc, że wojownik potrafi żonglować dziewięcioma piłkami, opuściła w pośpiechu pole bitwy. O ile sama historia jest jedynie legendą, to obrazuje ona wagę jaką przypisywano tej niełatwej sztuce. Ponadto jeden z najważniejszych bóstw taoistycznych i najważniejszy z Ośmiu Nieśmiertelnych Lu Dongbin jest patronem min. żonglerów.

J. Zhao, *The Early Warrior and The Birth of the Xia*, „Nagoya University of Commerce and Business, [http://www.nucba.ac.jp/themes/s\\_cic@cic@nucba/pdf/njlcc032/02ZHAO.pdf](http://www.nucba.ac.jp/themes/s_cic@cic@nucba/pdf/njlcc032/02ZHAO.pdf), s. 39, dostęp: 16 marca 2018]; E. Kajdański, *Chiny Leksykon*, Warszawa 2005, s. 7-8; *Early Chinese jugglers quell war, entertain royalty*, „International Jugglers Association”, Wiosna 1987, <http://www.juggle.org/history/archives/jugmags/39-1/39-1.p42.htm>, s. 42, dostęp: 16 marca 2018.; W. Eberhard, *Symbola Chińskie Słownik*, Kraków 2007, s. 141-142.

<sup>4</sup> *Chinese Text Project*, <http://ctext.org/>, dostęp: 16 marca 2018.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> *Selection from the Han Narrative Histories*, przekład z języka chińskiego na język angielski John E. Hill i A. Wylie, opracowanie Jackie Moore,

<http://artemis.austincollege.edu/acad/history/jmoore/HanNarrativeHistories.htm>, dostęp: 16 marca 2018.

*ambasadą Hanów. Tamci przybyli, aby zobaczyć Kraj Środka. Zaoferowali dworowi Han olbrzymie ptasie jajo oraz sztukmistrzów z Lijian, z których jego Wysokość był wysoce zadowolony.*"<sup>7</sup>

Według zapisków Sima Qiana, autora *Zapisków Historyka*, dowiadujemy się, że Chińczycy wysłali poselstwo do kraju Anxi. Pod tą nazwą kryje się Partia, rządzona przez dynastię arsacydyjską. Wtedy też na tronie partyjskim miał zasiadać Mitrytades II, za którego rządów właśnie odnotowano właśnie pierwszy kontakt z Chinami, co miało miejsce najprawdopodobniej w 115 r. p.n.e, albo 105 r. p.n.e.<sup>8</sup>

Warto też wspomnieć, że zarówno *Kronika Weilue*, *Wcześniejszej Księgi Han*, jak i *Zapiski Historyka* wspominają tutaj wielokrotnie o mieszkańcach krainy Lijian, którzy mieli skontaktować się z mieszkańcami Chin. Starożytni Chińczycy często właśnie mianem krainy Lijian określali Rzym.<sup>9</sup> Istnieje też bardzo duże prawdopodobieństwo, że sami przybysze należeli do Świata Śródziemnomorskiego. Pod uwagę jednak trzeba wziąć możliwość, że nie pochodzili oni z Półwyspu Apenińskiego, a z państw greko- baktryjskich bądź z greko – indyjskich, których władcy rządzą w swoich państwach na modłę grecką.

Potwierdzenie tej tezy, możemy odnaleźć w przytoczonym wcześniej fragmencie z *Wcześniejszej Księgi Han*:

*„Postępując na północ można przejść przez kilkadziesiąt miast, z wieloma mieszkańcami, sprzymierzonymi z krajem. Wysłali oni (Partowie) naprzód ambasadę, aby podziękować za ambasadę Hanów.”*<sup>10</sup>

Pamiętając umiejscowienie Baktrii pomiędzy Partią i Chinami można przypuszczać, że te kilkadziesiąt miast sprzymierzonych z krajem, czyli Partią to właśnie podbite królestwa greko-baktryjskie. Sam Sima Qian przytaczając słowa chińskiego podróżnika Zhang Qiana, który dotarł do Baktrii, wspomina przede wszystkim o licznych ufortyfikowanych miastach, które mogły być jedynie dziełem Greków.<sup>11</sup>

Inną, chociaż mało prawdopodobną, możliwością mógłby być fakt, że sztukmistrze owszem byli Rzymianami, ale przybyli nie z Półwyspu Apenińskiego, ale z Baktrii. Rzym już w połowie II wieku utworzył nowe prowincje na terenie Grecji, Macedonii, Afryki i Azji. Na lata 168/167 r. p.n.e datuje się początek hegemonii Republiki Rzymskiej nad Światem Śródziemnomorskim.<sup>12</sup> Istnieje więc szansa, że również Rzymianie w tym czasie przebywali w Baktrii. Baktria bowiem prowadziła intensywny handel nie tylko z Chinami i Indiami, ale także z Rzymem, co skutkowało licznym napływem towarów pochodzenia- grecko- rzymskiego.<sup>13</sup> I chociaż sama Baktria została już wcześniej „odcięta” od pozostałego świata hellenistycznego w wyniku powstania Państwa Partów w III wieku r. p.n.e. i ekspansji jej władcy Mitrytadesa II w II wieku p.n.e., to pomimo tego nadal istniał swobodny przepływ idei kultury pomiędzy Baktrią, Partią i Światem Śródziemnomorskim. Ponadto, Grecy stanowili uprzywilejowaną grupę wśród Partyjczyków, a także cieszyli się dużą autonomią, a co więcej, sam dwór Partów został silnie zhellenizowany.<sup>14</sup> Partowie zaś byli gotowi w tym okresie nawiązać relacje również z krajami sąsiadującymi z ich zachodniej strony. Tak więc istnieje możliwość, że wśród nich znalazł się także mieszkaniec Rzymu.

Ewentualnie można założyć, że mamy tutaj do czynienia z pomyłką chińskiego kronikarza. Mógł bowiem uznać, że skoro przedstawiciel Baktrii reprezentuje kulturę

<sup>7</sup> F. Hirth, *China and The Roman Orient: Researches Into Their Ancient and Medieval Relations as Represented in Old Chinese Records*, Lipsic & Munich 1885, s. 35-96.

<sup>8</sup> L. Boulnois, *Szlakiem Jedwabiu*, Warszawa 1968, s. 47.; A. Krawczuk, *Wielka Historia Świata Tom 3 Świat okresu cywilizacji klasycznych*, Warszawa 2005, s. 568.

<sup>9</sup> L. Boulnois, *Szlakiem* dz. cyt., s. 47.

<sup>10</sup> F. Hirth, *China and The Roman Orient...*, dz. cyt. s. 35-96.

<sup>11</sup> P. Leveque, *Świat Grecki*, Warszawa 1973, s. 498.

<sup>12</sup> A. Ziółkowski, *Historia Powszechna -Starożytność*, Warszawa 2010, s. 723.

<sup>13</sup> P. Leveque, *Świat...*, dz. cyt., s. 495-499.

<sup>14</sup> A. Ziółkowski, *Historia...*, dz. cyt., s. 628-630.

śródziemnomorską, to musi być od razu związany z państwem Da Qin. Chińczycy bowiem, często w tym okresie mianem mieszkańca Lijian nazywali także te osoby, które pośrednio kojarzyli z łacińską kulturą. Często sama nazwa „Lijian” mogła odnosić się więc nie tylko do samego Rzymu, ale do terenów sąsiadujących z nim. Na przykład czasami, tym mianem określano też Syrię.

Mając na uwadze zbyt liczne niejasności, nie możemy jednoznacznie stwierdzić, skąd pochodzili sztukmistrze. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że albo pochodzili z Baktirii, albo z terenów będącymi uzależnionymi od Królestwa Partii. Mimo tego przy obecnym stanie wiedzy, nie można uznać przybycia sztukmistrzów z Partii za pierwszy udokumentowany pobyt Rzymianina na ziemi chińskiej.

### **Wojna o „Niebiańskie Konie” i sprawa mierniczych z Kokandem**

Być może pierwsze bezpośrednie spotkanie między Rzymianami a Chińczykami na terenie kontynentu Azjatyckiego miało już miejsce już w 102 r. p.n.e. podczas czterdziestodniowego oblężenia Kokandu. Mieli być oni mierniczymi oraz specjalistami w kopaniu studni, którzy pomogli Kokandyjczykom bronić się przed Chińczykami.<sup>15</sup> Sima Qian w swoich *Zapiskach Historyka*, zwanych też *Shiji*, a także *Wcześniejsza Księga Hanów*, wspomina o „Wojnie o Niebiańskie Konie”, podczas to której miało dojść do wspomnianego oblężenia stolicy Dayuan.<sup>16</sup>

Według kronik, bezpośrednią przyczyną konfliktu była odmowa władcy krainy Dayuan, przekazania kokandzkich koni chińskiemu cesarzowi Wu Di. Główną przyczyną odmowy Kokandczyków była napięta sytuacja pomiędzy cesarzem a królem, a także usytuowanie obu państw.<sup>17</sup> Armia chińska, chcąc dotrzeć do Dayuan miałaby do pokonania dosyć dużą odległość, a także w trakcie podróży musiałyby odpierać ewentualne ataki plemienia Xiongnu.<sup>18</sup>

We *Wcześniejszej Księdze Han* możemy przeczytać:

„Fergana (Dayuan) znajduje się na południowy -zachód od Xiongnu i wprost na zachód od Chin, w odległości 10 000 li.”<sup>19</sup>

Sama stolica królestwa Dayuan - Kokand był krainą usytuowaną w Dolinie Fergańskiej na zachód od Pamiru. Pomimo tego Syn Niebios postanowił zaatakować stolicę Dayuan.<sup>20</sup> Zwycięstwo Chinczyków/Chińczyków zostało jednak okupione poważnymi stratami, ponieważ na miejsce, czyli do Kokandu, dotarła tylko połowa armii. Na szczęście dla Chińczyków posiadali oni specjalistów, którzy potrafili odwracać bieg rzeki. W ten sposób pozbawiono Kokandczyków wody. Po czterdziestu dniach udało im się zburzyć część murów, a potem wziąć do niewoli dostojników kokandzkich. Rozpoczęły się negocjacje, podczas których mieszkańcy Dayuan zgodzili się na oddanie koni i prowiantu w zamian za odstąpienie wroga od miasta. Chińczycy przystali na to, wiedząc, że państwo Kangjiu wysłało swojemu sąsiadowi Dayuan dobrze uzbrojone posiłki. Wśród nich zaś mieli znajdować się specjaliści z Lijian, którzy potrafili budować studnie.<sup>21</sup>

<sup>15</sup> L. Boulnois, *Szlakiem dz. cyt.*, s. 40-43.

<sup>16</sup> *Selection from the Han Narrative Histories*, dz. cyt.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> S. Qian, *Record of The Grand Historian Han Dynasty II Revised edition*, translated by B. Watson, A. Renditions, Hong Kong New York, s. 158-160.

<sup>21</sup> L. Boulnois, *Szlakiem dz. cyt.*, s. 42.

Niestety jednak nie możemy mieć pewności czy owi mierniczy byli naprawdę Rzymianami. Tak jak zostało już wcześniej wspomniane nazwa „Lijian” mogła odnosić się tylko do samego Rzymu, ale do terenów sąsiadujących z nim.<sup>22</sup>

Istnieje więc duża szansa, że mierniczy pochodzili z któregoś z dawnych królestw helleńskich. Można ewentualnie założyć, że kronika nazywając, mierniczych Lijiańczykami, nie miała na myśli Rzymian, ale mieszkańców terenów sąsiadujących z nim. Jednak w tym przypadku jest mało prawdopodobne, aby ktoś z tak odległej krainy, nawet będąc specjalistą, miał specjalnie przemierzać takie odległości. Co więcej, mierniczy budujący studnie byli potrzebni jak najszybciej. Dlatego mieszkańcy oblężonego miasta raczej nie ryzykowałiby sprowadzanie osób z tak daleka. Zwłaszcza, że oprócz czasu potrzebnego na dostanie się mierniczych z odległych terenów, trzeba byłoby doliczyć czas jaki potrzebował posłaniec, aby znaleźć bądź poinformować odpowiednie osoby. Innym problemem, który wiązałby się ze sprowadzaniem specjalistów, wiązałby się z licznymi niebezpieczeństwami, które mogłyby czyhać na wędrowców.

Należy więc przypuszczać, że wspomniani cudzoziemcy najprawdopodobniej, tak jak być może w przypadku sztukmistrzów z Partii, pochodzili z Baktrii. Tam też najprawdopodobniej musieli żyć specjaliści, którzy czerpali wiedzę o miernictwie także z łacińskiej kultury.

## Maes Titianos

Jedną z poszlak potwierdzających bezpośrednie kontakty chińsko – rzymskie w starożytności jest niewątpliwie historia pochodzącego z kupieckiej rodziny Greka Maesa Titianosa. Wiadomo, że na przełomie I i II w. n.e zorganizował wyprawę mającą na celu przejście i zbadanie całego jedwabnego szlaku. Niestety sam raport z podróży nie zachował się.<sup>23</sup> Opis jego wyczynów, został uwieczniony, w nie zachowanym do dzisiaj dziele Marinosa z Tyru.<sup>24</sup> Jednak wzmianka o nim przetrwała w dziele *Geografia* Klaudiusza Ptolemeusza.<sup>25</sup> A brzmi ona tak:

*„Marinus (...) opowiada nam o pewnym Maenie, którego również zwano Titian, mężu z Macedonii, który z ojca był kupcem. Zanotował on długość tej podróży pomimo tego, że nigdy u Serów nie był. Wysłał jednak tam innych.”*<sup>26</sup>

Najprawdopodobniej sam Maes Titianos, był bogatym kupcem, który mógł pozwolić sobie na wysłanie swoich przedstawicieli, w tak odległe rejony. Często najzamożniejsi wschodni kupcy, zatrudniali przedstawicieli handlowych, którzy między innymi, w ich imieniu dbali o kontakty w różnych regionach znanego im świata. Dzięki temu na terenie imperium rzymskiego powstała cała sieć połączeń handlowych.<sup>27</sup> I w tym przypadku, zatrudnieni przez Maesa Titianosa kupcy mieli odegrać podobną rolę i oprócz dogłębnego rozpoznania jedwabnego szlaku, ewentualnie w jego imieniu nawiązać kontakt z krainą Serów.<sup>28</sup>

Przedsięwzięcie miało na celu obniżenie kosztów, poprzez nawiązanie bezpośredniego kontaktu z Serami. W ten sposób, rezygnowano z usług, dosyć drogich kupców perskich. Kupcy wyruszyli z Antiochii, a po siedmiu miesiącach dotarli do miejsca zwanego „Kamienną Wieżą”

<sup>22</sup> Y. Taishan, *China and the Ancient Mediterranean World. A Survey of Ancient Chinese Sources*, [w:] „Sino-Platonic Papers”, nr 242, Listopad 2013, s. 13; E. Gruber, „*The Origins of Roman Li-chien*”, 2007, s. 19.

<sup>23</sup> L. Boulnois, *Szlakiem dz. cyt.*, s. 81.

<sup>24</sup> R. Grousset, *The Rise and Splendour of Chinese Empire*, 1995, s. 78.

<sup>25</sup> M. Cary, H. H. Sculland, *Dzieje Rzymu Od czasów Najdawniejszych do Konstantyna*, Warszawa 1992, s. 254.

<sup>26</sup> C. Ptolemaeus, *Geographia*, red. V. Valgrisius, Wenecja 1562, str. 44 (wers 1.11.4-7).

<sup>27</sup> R. MacLaughlin, *Rome and the Distant East Trade Routes to the Ancient Lands od Arabian, India and China*, Continuum, Belfast 2010 r, s. 159.

<sup>28</sup> L. Boulnois, *Szlakiem dz. cyt.*, s. 81.

(Lithinos Pyrgos). Lokalizacja zagadkowego miejsca, które było dla starożytnych powszechnie znanym punktem orientacyjnym, nie jest dla współczesnych badaczy pewna. Wielu z nich umieszcza je w różnych częściach państwa Tashkurgan, w południowo-zachodniej części Yarkandu, albo nad doliną Alai na zachodzie Kaszgaru. Jednak najbardziej rozpowszechnioną opinią jest, że znajdowała się ona w regionie zwanym Tashkurgan.<sup>29</sup> Tam też znajdował się punkt, w którym zbiegały się najważniejsze lądowe szlaki handlowe z Indii, Chin oraz Centralnej Azji. Następnie według Marinosa i Ptolemeusza podróżnicy według planu mieliby przejść przez krainę Kaszgaru, a następnie przekroczyć Jadeitowe Wrota, które uważano za wejście do Chin. Niedaleko zaś znajdowało się miasto Thogara. Sama podróż miała się zakończyć w ówczesnej stolicy Serów - Changanie. Jednak kupcy, zaopatrzywszy się wcześniej w chiński jedwab, postanowili przerwać podróż i powrócić do rodzinnych stron.<sup>30</sup>

Nie wiadomo, czy podróż miała charakter jednorazowy i czy śmiałkom udało się nawiązać jakiegokolwiek relacje handlowe. Zachowała się jedynie informacja, że wyprawa trwała siedem miesięcy. Ptolemeusz na podstawie zebranych danych od innych kupców, oraz wskazówek Marinosa szacuje, że odległość między miastem Hieropolis w Syrii, a Czanganem stolicą Serów, wynosi 11 tysięcy kilometrów.<sup>31</sup> Niestety nie znamy z imienia członków ekspedycji. Można jednak przypuścić, że sama wyprawa musiała się składać z kilkudziesięciu osób. Dlatego istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że wśród kupców – agentów, znajdowali się mieszkańcy Rzymu. Dodatkowo według Maxa Carego, Marek Titius sprawujący wtedy urząd konsula rzymskiego i który był spokrewniony z Maesem Titianosem, patronował temu przedsięwzięciu.<sup>32</sup>

## Sztukmistrze z Shan

Jednak nie tylko *Shiji* i *Wcześniejsza Księga Han* wspomina o artystach, których ojczyzną miałyby być Rzym. *Późniejsza Księga Han* opowiada o sztukmistrzach z krainy Da Qin. Mieli oni jednak tym razem, przybyć wraz z poselstwem Shan w roku 120. W kronice możemy przeczytać:

*„W trakcie pierwszego roku ery Yongning, król kraju Shan, zwany Yongyoudiao, ponownie wysłał poselstwo, które zostało przyjęte w obecności Jego Wysokości. Oferowało ono muzykantów i sztukmistrzów. Ci ostatni potrafili pokazywać sztuczki, pluć ogniem, związywać i uwalniać swoje kończyny, bez niczyjej pomocy, zmieniać głowy krów i koni, oraz byli obeznani w tańcu z żonglowaniem tysiącem piłeczek. Mówili o sobie: „Jesteśmy ludźmi z ziem leżącej na zachód od morza. Ziemie na zachód od morza są tym samym co Da Qin. Ziemie w południowo-zachodniej części kraju Shan rozciągają się aż do Da Qin.” Shan Na początku następnego roku, muzycy i żonglerzy ku uciesze An Di muzykowali na jego dworze. Po tym jak Yongyoudiao postanowił stać się księciem trybutariuszem, lennikiem Cesarstwa Hanów, został on doceniony i obdarowany pieczęcią i wstęgą ze złotym i srebrnym jedwabiem wyszywanym symbolami. Każdy zaś z emblematów miał swoje własne znaczenie.”<sup>33</sup>*

I w tym przypadku, w angielskim tłumaczeniu spotykamy się ze słowem „juggler”, które można przetłumaczyć tutaj jako „sztukmistrz” albo „magik”.

Dzięki zawartym informacjom dotyczącym poszczególnych er panowania władców możemy dokładnie określić czas opisywanych wydarzeń. Wiemy, że król kraju Shan wysłał rzymskich magików w 120 r. Wcześniej w tej samej księdze, jest wspomniane, że w roku 97 barbarzyńskie ludy, graniczące z królestwem Shan wysłały dwukrotnie tłumaczy, za co zostały

<sup>29</sup> M. Cary, H. H. Sculland, *Dzieje Rzymu*, dz. cyt., s. 254.

<sup>30</sup> R. Grousset, *The Rise...*, dz. cyt., s. 78-79.

<sup>31</sup> L. Boulnois, *Szlakiem* dz. cyt., s. 82.

<sup>32</sup> M. Cary, *Maes, Qui et Titianus*, [w:] „The Classical Quarterly”, Lipiec–Październik 1956, t. 6, nr 3-4, s. 130-134.

<sup>33</sup> F. Hirth, *China and The Roman Orient...*, dz. cyt. s. 35-96.

obdarzone państwowymi klejnotami. Cesarz He di, który panował w latach 89-105<sup>34</sup> przyznał im złotą pieczęć z fioletową wstęgą. Tym samym drobny władca został doceniony pieczęciami, wstęgami i pieniędzmi. Oznaczało to więc, że cesarstwo chińskie już przez dłuższy okres nawiązało współpracę ze swoimi sąsiadami, którzy stali się de facto jego wasalami.

Zapewne o szacunku jakim darzono tych magików-sztukmistrzów, wiedział król kraju Shan. Dlatego też, aby zaskarbić sobie jeszcze większą przychylność władcy Chin, postanowił wysłać właśnie tych artystów. I tak zostali oni zaproszeni przez, panującego w latach 107-126 cesarza An Di.

## Poselstwo Andum

Tajemniczym wydarzeniem w kontaktach dyplomatycznych między Cesarstwem Rzymskim, a Wschodnią Dynastią Han, jest wizyta posłów cesarza rzymskiego na dworze cesarza Huan w 166 r. n.e, w ówczesnej stolicy Chin – Luoyangu.<sup>35</sup>

W *Późniejszej Księdze Han* czytamy:

*„Ich władcy zawsze pragnęli wysłać poselstwo do Kraju Środka, ale Anxi życzyło sobie zatrzymać pośrednictwo pomiędzy Hanowskim jedwabiem dla siebie. I właśnie z tego powodu, odcięli oni ich od komunikacji. Trwało to do dziewiątego roku ery Yanxi, w trakcie panowania cesarza Huangdi, kiedy to król Da Qin, Antun wysłał poselstwo, które przybyło z granicy Rinanu. Zaoferowało ono kość słoniową, rogi nosorożca i żółwie skorupy. Od tego czasu datuje się bezpośrednie kontakty z tym krajem. Trybutarna lista nie zawierała jakichkolwiek klejnotów. To zdarzenie pozwala nam wątpić tradycji.”<sup>36</sup>*

Identyfikacja narodowości członków poselstwa Andun jest nadal dyskusyjna. Większość historyków uważa, że sama ekspedycja została wysłana przez Marka Aureliusza.<sup>37</sup> Jednak inni starożytnicy uważają, że mamy tutaj do czynienia nie z przybyciem zagranicznych dyplomatów, ale z kupieckim poselstwem.<sup>38</sup> Najprawdopodobniej ta druga hipoteza jest bardziej prawdopodobna. Po pierwsze, tak jak zauważa F. Hirth, dzięki podaniu się za wysłanników cesarza sami kupcy mogli zyskać znacznie korzystniejsze ceny.<sup>39</sup> Po drugie, w źródłach opisujących rządy Marka Aureliusza nie odnaleziono żadnych wzmianek o wysłaniu podobnego poselstwa.<sup>40</sup> Mogła zaistnieć jeszcze inna dodatkowa przyczyna przedstawienia kupców, kupców jako oficjalnych delegatów z krainy Da Qin. Otóż bowiem często wizyty kupców na dworze cesarskim opisywano jako zagraniczne poselstwa. Mogły się więc nałożyć tutaj bezpośrednio dwa czynniki to jest „oszustwo kupców” oraz przedstawienie historii przez kronikarza zgodnie z kultem cywilizacji konfucjańskiej. Dotąd nie odnaleziono też żadnego dokumentu, który mógłby bezpośrednio poświadczyć o wysłaniu ambasady przez któregoś z trzech cesarzy. Jednak przyczyny można byłoby upatrywać w tym, że do naszych czasów, stosunkowo nie zachowało się wiele dokumentów z tamtego okresu. Uznanie posłów z Andun za kupców wyjaśniłoby zagadkę tak ubogich darów, a także fakt, że była to jedyna o takim charakterze wizyta w tym stuleciu. Kupcy zobaczywszy, że dary nie spodobały się cesarzowi chińskiemu postanowili zapewne więcej nie ryzykować i nie odwiedzać ponownie chińskiego dworu cesarskiego. Z drugiej strony istnieje małe prawdopodobieństwo, aby Rzym, któremu na

<sup>34</sup> *Chinese History - Emperors of the Han Dynasty 漢 (206 BCE-220 CE)*, „CHINAKNOWLEDGE - a universal guide for China studies”, <http://www.chinaknowledge.de/History/Han/han-rulers.html>, dostęp: 16 marca 2018].

<sup>35</sup> M. Cary, H. H. Sculland, *Dzieje Rzymu*, dz. cyt., s. 256.

<sup>36</sup> F. Hirth, *China and The Roman Orient...*, dz. cyt. s. 35-96.

<sup>37</sup> R. MacLaughlin, *Rome and the Distant East ...*, dz. cyt., s. 133-134; M. Cary, H. H. Sculland, *Dzieje Rzymu*, dz. cyt., s. 256; K. Hoppal, *The Roman Empire...*, dz. cyt., s. 300; C.P. Fitzgerald, *Chiny Zarys Historii Kultury*, Warszawa 1974, s. 204.

<sup>38</sup> R. MacLaughlin, *Rome and the Distant East ...*, dz. cyt., s. 133-134; M. Cary, H. H. Sculland, *Dzieje Rzymu*, dz. cyt., s. 256; K. Hoppal, *The Roman Empire...*, dz. cyt., s. 300; C.P. Fitzgerald, *Chiny Zarys...*, dz. cyt., s. 204.

<sup>39</sup> K. Hoppal, *The Roman Empire...*, dz. cyt., s. 300.

<sup>40</sup> R. MacLaughlin, *Rome and the Distant East ...*, dz. cyt., s. 134.



pewno zależałoby na uzyskaniu cennego sojusznika, poskąpiłby pieniędzy na prezenty. Dodatkowo uderzałoby to w prestiż cesarstwa. Na to zaś prawdopodobnie nie pozwoliłby żaden cesarz albo jego urzędnik odpowiedzialny za wyposażenie poselstwa.

Mogła zaistnieć sytuacja, że poselstwo albo zostało obrabowane, albo ewentualnie któryś z urzędników albo dyplomatów przywłaszczył sobie dary. Jednak w pierwszym przypadku istnieje małe prawdopodobieństwo, aby pomimo napadu poselstwo udało się w dalszą drogę. A jeśli nawet zdecydowałoby się na dalszą wędrówkę to najprawdopodobniej wspomnieliby cesarzowi o zaistniałych okolicznościach. Kronikarze na pewno by zaś umieścili tę informację, aby uwypuklić fakt, że posłowie tak potężnego państwa jakim było Da Qin, byli gotowi oddać swoje życie, aby tylko nawiązać kontakty z cesarstwem chińskim. Argument o defraudacji cesarskich darów przez urzędników albo posłańców nie wydaje się przekonujący. Owszem, na pewno znaleźliby się nieuczciwi urzędnicy, ale przed kradzieżą powstrzymałoby ich wielkie ryzyko wykrycia przestępstwa. Otóż hipotetyczne dary musiałyby być na pewno niezwykle i trudne do ukrycia bądź sprzedania przez złodzieja. O ile złoto, srebro i inne kosztowności można byłoby w części, albo nawet w całości sprzeniewierzyć, to pozostałe wyróżniające się i niespotykane towary już nie. Wtedy zaś opis któregoś z nich na pewno znalazłby się w kronice.

### Poselstwo z 226 roku i wizyta kupca Leona z Da Qin

Pierwszym Rzymianinem, o którym wiemy, że na pewno stanął na ziemi chińskiej był kupiec Leon. Zdecydował się on dotrzeć do Chin drogą morską, po tym jak szlak międzykontynentalny został nagle zablokowany. Wtedy to bowiem perski król Artabanowi IV, a następnie go pokonał i podbił Partię. Wielki konflikt spowodował zastój w komunikacji handlowej, a następnie deficyt towarów i wzrost cen.<sup>41</sup> Według *Księgi Liang* dzielny kupiec dotarł na dwór cesarski. Możemy w niej przeczytać:

„Podczas piątego roku ery Huangwu za rządów Sun Quana, kupiec z Da Qin, którego imię brzmiało Qin Lun, przybył do Jiaozhi. Namiestnik prowincji Jiaozhi, Wu Miao wysłał go do Sun Quana. (Cesarz) poprosił go (kupca) o zdanie relacji o jego ojczystym kraju i jego mieszkańcach. Qin Lun przygotował wypowiedź i odpowiedział. W tym samym czasie Zhuge Ke ukarał Jiangnan. Następnie złapali oni czarnoskórych jeńców. Kiedy Qin Lun zobaczył ich, powiedział, że w Da Qin ci ludzie są rzadko widywani. Wtedy Sun Quan wysłał jeńców, dziesięć kobiet i dziesięciu mężczyzn, z odpowiedzialnym za nich urzędnikiem Liu Xianem z Huiji, aby tamten towarzyszył in do Qin Lun. Liu Xian zmarł w drodze po czym Qin Lun wrócił prosto do swojego ojczystego kraju”.<sup>42</sup>

Era Huangwu rozpoczęła się w roku 222 i trwała do 229 roku.<sup>43</sup> Wiemy więc, że kupiec Leon, nazywany przez Chińczyków Qin Lun, przybył w roku 226.

Kolejną osobą pojawiającą w relacji jest Zhuge Ke – bratanek kanclerza na dworze Sun Quana, a później regent małoletniego syna władcy – księcia Sun Lianga.<sup>44</sup> Jiangnan jest natomiast regionem w Chinach, znajdującym się na południe od Delty Jangcy,<sup>45</sup> a Huiji zaś znajduje się na południu od Żółtej Rzeki.<sup>46</sup>

Z tekstu wynika, że pomimo już istnienia jedwabnego szlaku już od paru stuleci, cesarz Chin, nadal niewiele wiedział o tajemniczym państwie Da Qin. Już samo wspomnienie o tym w

<sup>41</sup> R. MacLaughlin, *Rome and the Distant East ...*, dz. cyt., s.136.

<sup>42</sup> F. Hirth, *China and The Roman Orient...*, dz. cyt. s. 35-96.

<sup>43</sup> *Chinese History - Rulers of the Three Kingdoms 三國 (220-280)*, „CHINAKNOWLEDGE - a universal guide for China studies”, <http://www.chinaknowledge.de/History/Division/sanguo-rulers.html>, dostęp: 16 marca 2018].

<sup>44</sup> W. Eberhard, *Symbola Chińskie Słownik*, dz. cyt., s. 302.

<sup>45</sup> *Chinese -English Dictionary*, dostęp: 16 marca 2018.

<sup>46</sup> Tamże.

kronice, może świadczyć, że spotkanie musiało być bardzo znaczącym i niezwykle rzadkim wydarzeniem. O niezmiernej ciekawości władcy może też poświadczyć, wysłanie zaufanego człowieka, aby towarzyszył kupcowi w drodze powrotnej do Da Qin. Władca pewnie liczył na to, że Liu Xian ujrzawszy na własne oczy obce państwo, po powrocie dostarczy wielu ważnych i interesujących informacji, które pozwolą zweryfikować dotychczasową wiedzę. Wynika więc z tego jednoznacznie, że istnieje małe prawdopodobieństwo, abyśmy pomiędzy rokiem 166 a 226 znaleźli inne oficjalne potwierdzenie pobytu mieszkańca Rzymu w Państwie Środka. Jediną szansą byłoby tylko odnalezienie albo nowej, nieznannej dotąd kroniki, albo dokładne zbadanie tych, które zostały już odkryte.

Niestety już, nigdzie więcej nie pojawia się wzmianka ani o kupcu Leonie, ani o Liu Xianie. Nie posiadamy informacji, czy kupiec szczęśliwie powrócił do kraju czy nie. Istnieje możliwość, że niestety nie udało mu się zawitać do rodzinnych stron, ponieważ został napadnięty przez piratów w okolicy Cieśniny Malajskiej, którzy często tam grasowali. To zaś mogłoby odstraszyć innych kupców żądnych przygód, od zapuszczania się w tamte rejony. Chociaż należy zaznaczyć, że od 260 roku możemy zauważyć, jak podaje Raoul McLaughlin, odrodzenie się kontaktów między Rzymem a Wschodem. *Księga Liang* wspomina także o kupcach, którzy zapuszczali się na tereny w Południowo Wschodniej Azji. O prawdziwości tych zapisków mogą zaświadczyć monety z wizerunkiem cesarza Wiktorinusa, które znaleziono w U-Thong w zachodniej Tajlandii i które tym samym dowodzą istnienia kontaktów handlowych w tych rejonach od co najmniej 268 roku.<sup>47</sup>

## Dwa poselstwa z 282 i 284 roku

Dwa ostatnie zanotowane „poselstwa” z Imperium Roamnum, zawitały do Państwa Środka w 282 i 284 roku. Pierwszy rzymski statek na swoim pokładzie zaś wiozł cenne śródziemnomorskie towary.<sup>48</sup> W chińskich zapiskach z tego okresu możemy przeczytać:

*„W tym roku, ambasada z Da Qin przybyła aby zaoferować trybut i przeszli przez prowincję Guangxi. Z wielu skarbów, z których oferowali, najdziwniejszym był „ogniu płukane sukno.”<sup>49</sup>*

Tym tajemniczym podarkiem najprawdopodobniej była ognioodporna tkanina, którą, jeśli wierzyć zapiskom, można było czyścić za pomocą ognia. Jako, że w zapiskach nie wspomniano bezpośrednio ani o cesarzu, który miałby wysłać tę grupę, ani o oficjalnych umowach handlowych, można przypuszczać, że była to tylko i wyłącznie prywatna inicjatywa kupców.

W *Księdze Południowych Traw i Drzew* istnieje zapisek o kolejnym kontakcie między chińskim cesarzem a wysłannikami z państwa Da Qin. Możemy przeczytać:

*„W tym roku Da Qin zaprezentowało 30 tysięcy walców papieru pachnącego miodem. Cesarz obdarzył 10 tysiącami walców Południowego Dowódcę...z rozkazem, aby spisał komentarz i (chiński) poemat.”<sup>50</sup>*

Do opisywanego spotkania miało już dojść dwa lata później w 284 roku. Te dobra pochodziły z Południowo Wschodniej Azji i były cenione zarówno w Rzymie, jak i w Państwie Środka. Kupcy widząc reakcję cesarza mogli się domyślić, że te materiały w Chinach są wyjątkowo

<sup>47</sup> R. MacLaughlin, *Rome and the Distant East ...*, dz. cyt., s. 137.

<sup>48</sup> R. MacLaughlin, *Rome and the Distant East ...*, dz. cyt., s. 138-139.

<sup>49</sup> Tamże, s. 139.

<sup>50</sup> Tamże, s. 139.

cenione. Wcześniej bowiem, stanowiło to dla nich zagadkę. Domyślili się, że sprzedając Chińczykom żywiczne drewno i otrzymując w zamian jedwab, więcej zyskają niż gdyby sprzedali to samo drewno w Aleksandrii. Jednak nie mogli do końca być pewni, swoich kalkulacji. Niestety jednak jak zauważa Raoul McLaughlin kupcy nie mieli poparcia w rządzie, a niepewny zysk, odstraszał od następnych tak dalekich i niebezpiecznych podróży. A to właśnie on bardziej determinował kontakty chińsko- rzymskie niż chęć poszerzenia wiedzy, poznania nowych technologii albo szerzenia politycznych idei.<sup>51</sup>

Podobnie jednak jak w przypadku poselstwa Andun, poselstwo mogło się nie składać z dyplomatów, ale z kupców, którzy chcieli wykorzystać nadarżające się warunki, do ponownego przetarcia szlaku.

Aby uzyskać lepszy obraz ewentualnego poselstwa rzymskiego w Chinach, należałoby się dokładniej przyjrzeć ówczesnej sytuacji politycznej, nie tylko w Państwie Środka, ale także w Imperium Romanum. Od lata 282 roku na tronie zasiadał Marcus Aureliusz Carus. Jeszcze w tym samym roku, w towarzystwie swojego syna i zarazem cesarza Numeriana, udał się z wojskiem do Azji Mniejszej, aby parę miesięcy później opanować Seleucję i Ktezyfon nad Tygrysem. Wtedy to dzięki swojemu wielkiemu zwycięstwu otrzymał on tytuł *Persicus Maximus*. Władca postanowił więc udać się dalej na Wschód. Jednak dalsze podboje cesarza przerwała jego nagła śmierć.<sup>52</sup> Jego syn postanowił zawrócić. Wkrótce też sam zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach w 284 roku.<sup>53</sup> W tamtych czasach podróż do Chin z terytorium Azji Mniejszej musiała zająć przynajmniej kilkanaście miesięcy. Tak więc istnieje małe prawdopodobieństwo, aby poselstwo zostało wysłane przez Numeriana. Bardziej prawdopodobne jest, że uczynił to jego ojciec, który widząc swoje zwycięstwa i chcąc wykorzystać słabość Persów postanowił nawiązać bliższe kontakty z krainą Serów. Być może liczyłyby wtedy, że nawiązanie kontaktów ze znacznym państwem, podobnie jak sukcesy militarne, umocni jego władzę. Należy bowiem pamiętać, że już od kilkudziesięciu lat w Cesarstwie Rzymskim panował kryzys, związany z niestałością władzy i z ciągłymi przewrotami wojskowych, którzy ogłaszali się kolejnymi cesarzami.

Podobnie więc, jak w przypadku poselstwa Andun, poselstwa z 282 i 284 roku mogły składać się z nie dyplomatów, ale z kupców, którzy chcieli wykorzystać nadarżające się warunki, do ponownego przetarcia szlaku. Przygotowania cesarza Karusa do wojny z Persami, musiały znacząco utrudnić swobodne przedostawanie się z Mezopotamii na terytoria rzymskie. Dlatego też aleksandryjscy kupcy postanowili ponownie przetrzeć morski szlak z Aleksandrii do Chin.

## Podsumowanie

Kwestia pierwszej udokumentowanej obecności Rzymianina na terytorium Państwa Środka jest nadal sporna. Wynika to przede wszystkim z tego, że Chińczycy nie zawsze do końca byli świadomi, gdzie dokładnie mieści się państwo Da Qin. Także nazwa Lijian, którą używano zarówno do terenów należących do Imperium Romanum, jak i terenów z nim sąsiadujących, nierzadko nastęrcza poważnych problemów badaczowi. Dodatkowo poddani chińskiego cesarza często kulturę rzymską utożsamiali z szeroko pojętą kulturą śródziemnomorską. Dlatego też często „Rzymianami” nazywali najprawdopodobniej helleńskich mieszkańców Baktirii i Królestwa Indo-Greckiego, a także samych greckich kupców.

Pomimo jednak licznych trudności i niejasności można uznać, że w starożytności przynajmniej dwukrotnie obywatel Cesarstwa Rzymskiego przekroczył granicę Państwa Środka. Pierwszym Rzymianinem, który na pewno zawitał w te strony był kupiec Leon, zwany przez Chińczyków Qin Lun. Po raz drugi Rzymianie mieliby przybyć do Chin w 284 r. n.e. Pozostałe osoby, które pojawiają się w zapiskach

<sup>51</sup> Tamże, s. 139-140.

<sup>52</sup> A. Krawczuk, *Poczet Cesarzy Rzymskich-Dominat*, Warszawa 1986, s. 137-140.

<sup>53</sup> Tamże, s. 142.

najprawdopodobniej pochodziły z terenów obecnej Syrii, Baktirii, a być może również z Królestwa Indo-Greckiego. Dodatkowo istnieje znaczące prawdopodobieństwo, że Kraj Środka odwiedziło przynajmniej kilku greckich żeglarzy i kupców.

Nadal jednak nierozwiązaną zagadką zostaje prawie całkowity brak bezpośrednich kontaktów między Rzymem a Chinami w starożytności. Wydaje mi się, że podstawową przyczyną takiego obrotu spraw, może być znaczna odległość pomiędzy tymi dwiema cywilizacjami, a także istnienie Jedwabnego Szlaku.

Sami Rzymianie nie do końca orientowali się gdzie leży kraina Serów, czyli Chiny. Owszem Ptolemeusz w swojej *Geografii* próbuje umiejscowić tajemniczą krainę, to jednak dla przeciętnego Rzymianina Kraj Środka wydaje się bardziej baśniową krainą niż rzeczywistym państwem. Jedyna wiedza przeciętnego Rzymianina na temat odległej krainy wiąże się z przekonaniem, że właśnie tam jest produkowany luksusowy materiał jedwab. W dodatku wierzone, że materiał ten rośnie on na drzewach i jest z nich uzyskiwany z nich. Stąd właśnie nawet pochodzi rzymska nazwa Serowie, które pochodziło mająca swoje źródło w słowie od słowa „serica” czyli jedwab. Samych zaś mieszkańców tajemniczej krainy nazywali albo Serami, albo „Jedwabnymi Ludźmi”. Innymi nazwami, których określano Chiny to „Thina”, „Sinae”, „Sinai”. Stolicą zaś krainy miała być Sera.<sup>54</sup>

Być może na baśniowość krainy Serów wpłynął też fakt, że najprawdopodobniej żaden Chińczyk nie dotarł nigdy osobiście do Rzymu. Tej niełatwej sztuki, próbował już dokonać m.in. chiński podróżnik, dyplomata i żołnierz Gan Ying, który jednak zawrócił w pół drogi wysłuchawszy ostrzeżeń partyjskich kupców.

Władcy Rzymu wydawali się być niezainteresowani nawiązaniem kontaktów z Chinami. Być może wynikało to z faktu, że nie zdawali sobie sprawy z potęgi Kraju Środka. Podobnie jak kupcy i zwykli mieszkańcy Rzymu mogli kojarzyć jedynie krainę z produkcją jedwabiu.<sup>55</sup> Dlatego też uznali, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych, ze słabszym i w dodatku w ich mniemaniu zajmującym się tylko produkcją tego cennego surowca krajem, nie musi stanowić priorytetu w ich polityce zagranicznej. Dodatkowo mogła ich zniechęcić odległość samej krainy, co na pewno nie byłoby pożądaną cechą u ewentualnego przyszłego kontrahenta i sojusznika.

Ponadto Chiny i Rzym dzieliło od siebie kilka różnych królestw, które nie zawsze żyły w zgodzie ze swoimi potężnymi sąsiadami. Dlatego więc istnieje duże prawdopodobieństwo, że nie byłyby one przychylnie rzymskim, albo chińskim podróżnikom, którzy staraliby się przedostać do Rzymu, albo do Kraju Środka. Po pierwsze, słusznie mogłyby się obawiać utraty korzyści, jakie czerpały z pośrednictwa z handlu. Kolejną przyczyną niechęci do przepuszczania zagranicznych kupców i dyptomatów, mogłaby być obawa przed zawiązaniem sojuszu przez oba starożytne imperia. Taki zaś hipotetyczny sojusz mógłby w znacznej mierze zagrozić suwerenności słabszych krain.

Być może to właśnie takie czynniki jak mała wiedza Rzymian o Chinach, zbyt duża odległość, istnienie Jedwabnego Szlaku, a także nieprzychylna sytuacja polityczna sprawiły, że dopiero w III w.n.e do Chin przybył mieszkaniec z Rzymu, a cesarz Chin Sun Quan był pierwszym chińskim władcą, który miał okazję wysłuchać opisu o krainie Da Qin bezpośrednio z ust jego mieszkańca.

## Bibliografia

- Boulnois L., *Szlakiem Jedwabiu*, Warszawa 1968.  
 Cary M., Maes, *Qui et Titianus*, [w:] „The Classical Quarterly”, Lipiec–Październik 1956, t. 6, nr 3-4.  
 Cary M., Sculland H. H., *Dzieje Rzymu Od czasów Najdawniejszych do Konstantyna*, Warszawa 1992.  
*Chinese-English Dictionary*, <http://www.mdbg.net/chindict/chindict.php>, dostęp: 16 marca 2018.

<sup>54</sup> R. MacLaughlin, *Rome and the Distant East ...*, dz. cyt., s. 132.

<sup>55</sup> Tamże, s. 132.

- Chinese History - Emperors of the Han Dynasty (206 BCE-220 CE)*, „CHINAKNOWLEDGE - a universal guide for China studies”, <http://www.chinaknowledge.de/History/Han/han-rulers.html>, dostęp: 16 marca 2018.
- Chinese History - Rulers of the Three Kingdoms (220-280)*, „CHINAKNOWLEDGE - a universal guide for China studies”, <http://www.chinaknowledge.de/History/Division/sanguo-rulers.html>, dostęp: 16 marca 2018.
- Chinese Text Project*, <http://ctext.org/>, dostęp: 16 marca 2018.
- Early Chinese jugglers quell war, entertain royalty*, „International Jugglers Association”, Wiosna 1987, <http://www.juggle.org/history/archives/jugmags/39-1/39-1,p42.html>, dostęp: 16 marca 2018.
- Eberhard W., *Symbole Chińskie Słownik*, Kraków 2007.
- Fitzgerald C. P., *Chiny Zarys Historii Kultury*, Warszawa 1974.
- Grousset R., *The Rise and Splendour of Chinese Empire*, 1995.
- Gruber E., „*The Origins of Roman Li-chien*”, 2007.
- Hill J. E. (tłum.), *The People of The West from Weilue composed by Yu Huan*, Wrzesień 2004, <http://depts.washington.edu/silkroad/texts/weilue/weilue.html>, dostęp: 16 marca 2018.
- Hill J., Wylie A., Moore J. (tłum.), *Selection from the Han Narrative Histories*, <http://artemis.austincollege.edu/acad/history/jmoore/HanNarrativeHistories.html>, dostęp: 16 marca 2018.
- Hirth F., *China and The Roman Orient: Researches Into Their Ancient and Medieval Relations as Represented in Old Chinese Records*, Leipsic & Munich 1885.
- Hoppal K., *The Roman Empire According to the Ancient Chinese Sources*, [w:] „Acta Ant. Hung.” 2011, t.51.
- Kajdański E., *Chiny Leksykon*, Warszawa 2005.
- Krawczuk A., *Wielka Historia Świata Tom 3 Świat okresu cywilizacji klasycznych*, Warszawa 2005.
- Leveque P., *Świat Grecki*, Warszawa 1973.
- MacLaughlin R., *Rome and the Distant East Trade Routes to the Ancient Lands od Arabian, India and China*, Continuum, Belfast 2010.
- Ptolemaeus C., *Geographia*, (red.) Vincentium Valgrisium, Wenecja 1562.
- Qian S., *Record of The Grand Historian Han Dynasty II Revised edition, translated by B. Watson, A. Renditions*, Hong Kong New York.
- Taishan Y., *China and the Ancient Mediterranean World. A Survey of Ancient Chinese Sources*, [w:] „Sino-Platonic Papers”, nr 242, Listopad 2013.
- Zhao J., *The Early Warrior and The Birth of the Xia*, „Nagoya University of Commerce and Business”, [http://www.nucba.ac.jp/themes/s\\_cic@cic@nucba/pdf/njlcc032/02ZHAO.pdf](http://www.nucba.ac.jp/themes/s_cic@cic@nucba/pdf/njlcc032/02ZHAO.pdf), dostęp: 16 marca 2018.
- Ziółkowski A., *Historia Powszechna -Starożytność*, Warszawa 2010.